

Ile kasy trzeba spylić by być dobrym MC
Jak łatwo się pomylić rzucając tysiące przekleństw
W moją stronę, teraz ja z mikrofonem ekstaza
O.S.T.R'a zaraza jak z rury wydechowej sadza
ŁDZ twa za mikrofon, O.S.T.R'y łódzkie shity
Ilu ma do dupy bity, ale zajebiste skity
Twój czek nie pokryty, a chcesz wciągać jak narkotyk
Twierdzą w Polsce dobry MC to dopiero prototyp
Na nic mikrofon złoty z master inicjałami
Jak scena to dno (dno) odbijam się dwiema nogami
Chcę być pro, ale za nic nie zmienię stylu
Zachodnia strona Teofilu i bez odwrotów
Ciągnięty w gówno hip-hopu mówię świadomie
Jeden jest tron, a wszyscy chcą siedzieć na tronie
Nawet ten na ogonie twierdzi w duszy, że najlepszy
Jak masz problem z oczami, to je kurwa przetrzyj
Ilu było takich co grali materiał na oślep
Na oślep to można ze sternikiem przy wiośle
Lepiej zmień stary pościel, ktoś tu się nie wysypia
Rozumiesz metaforę? zboczenie niczym Edypa
Być dobrym MC lipa, niby banalne
Ale który z koleżków płynie stylem jak kraulem
Kto w sercu ma czarne, gdy rodzice biali
Sam jestem białym chłopkiem ale nie będę się żalił

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy
Nieprawdziwych ma obawy, emsi

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy
Nieprawdziwych ma obawy, emsi

Jak miło będzie patrzeć jak nas szlag trafi
Jak na ironię nawet czarny jest Kaczor Duffy
A taki show-man Buffy, coś nic do niego nie mam
Też chciałbym mieć pieniążki, ale w Polsce z tym ściema
Zapłatą koncertowa trema i browar za friko
No i gdzie jest ten sen zwany Ameryką?
Wiem, podjąć ryzyko trzeba, a ja się wstydę
Robię polski hip-hop choć go szczerzę nienawidzę
Podejdz bliżej ty, co dobrym MC się uważasz
Widzisz jeden temat w kółko się powtarza
Mnie to przeraża tylko jedno i to samo
Może z Ostrego gamoń prędzej niż dobry MC
Tyś pewnie lepszy jest ode mnie jakiś ksiądz na pasterce
Ale grono szersze co błędów nie dostrzega
Niby każdy jest super, a odpada w przebiegach
Przy byle Niemcu, dziwne robię rzecz bez sensu
Ale coś w tym jest, że każdy daje na fest
Być prawdziwym to znaczy przejść jakiś chrzest
Bzdura, bo teraz każdy jest prawdziwy
Choć gadając o ulicy rzeczywistość krzywi
I jak tu być życzliwym kiedy nawet twardy
Szuka z gumową kaczką, brzegu kąpielowej bali
Mitu niczym Jumanji mój pogląd jasny
Gdy każdy myśli, że jest super jak Andre Agassi

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy
Nieprawdziwych ma obawy, emsi

Patrzę na tych wszystkich, bez osobowości
Ty na polskiej scenie jesteś nieprawdziwy
Nieprawdziwych ma obawy, emsi